VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI OCHRONY ŚRODOWISKA, ZASOBÓW NATURALNYCH I LEŚNICTWA (NR 8)**

z dnia 29 lutego 2012 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 8)

29 lutego 2012 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Żelichowskiego (PSL)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

**– informację Ministra Środowiska pt. „Podsumowanie polskiej prezydencji w obszarze ochrony środowiska".**

W posiedzeniu udział wzięli: **Beata Jaczewska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Skucha** zastępca Prezesa Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Anna Krzywicka** zastępca Dyrektora Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli oraz **Marek Gromiec**, **Dariusz Gronek**, **Stanisław Speczik** eksperci Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bogusława Kram**, **Krystyna Pająk**, **Piotr Wołejko** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):**

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam panie i panów posłów. Witam panią minister Jaczewską, która właśnie weszła. Witam panią prezes, która zawsze jest z nami. Witam ekspertów Komisji.

Zgodnie z tym, co ustaliliśmy sobie w planie pracy Komisji na pierwsze półrocze, dziś zajmiemy się podsumowaniem polskiej prezydencji w obszarze ochrony środowiska. Materiały resort przedstawił. Jest też materiał przygotowany przez Biuro Analiz Sejmowych, w którym są odniesienia do resortowego materiału.

Bardzo proszę panią minister o zabranie głosu i przedstawienie tematu. Przedłożone materiały są napisane w dość „techniczny" sposób, więc proszę przedstawić posłom „ludzkim językiem" wszystko to, co państwo napisaliście.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Beata Jaczewska:**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowne panie i szanowni panowie posłowie. Jest mi strasznie niezręcznie prezentować sukcesy prezydencji w obszarze środowiska, bo zaledwie miesiąc miałam okazję uczestniczyć w tych sukcesach. Byłoby mi łatwiej, gdybyście państwo pytali mnie o to, co działo się w ochronie prawa własności przemysłowej, ale rozumiem, że teraz o to mnie państwo nie pytają.

Ja mogę powiedzieć ze swojej perspektywy, zostałam bowiem powołana na urząd podsekretarza stanu 1 grudnia, a więc w końcówce prezydencji, kiedy już trwały negocjacje w Durbanie, a potem …

**Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):**

Przepraszam panią minister. My dzisiaj zaprosiliśmy pana ministra, żeby zaprezentował stanowisko resortu na temat podsumowania prezydencji. Kogo pan minister przysłał – to już jest jego decyzja. Cieszymy się, że pani tu jest, ale prosimy o przedstawienie stanowiska resortu.

**Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:**

Skończę tylko zdanie. Otóż chciałam powiedzieć, tytułem wstępu, że ta „końcówka" wyglądała bardzo profesjonalnie i ja miałam przyjemność odbierać wiele gratulacji.

Natomiast, jeśli szanowna Komisja pozwoli, to oddałabym głos pani dyrektor Gabrieli Szubie, która odpowiadała w Ministerstwie Środowiska za przygotowania do prezydencji i koordynacji prac wszystkich urzędników, więc myślę, że jest najwłaściwszą osobą do przedstawienia informacji.

**Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):**

Bardzo proszę – pani dyrektor.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Środowiska Gabriela Szuba:**

Szanowni państwo, nasza prezydencja w obszarze środowiska należała do tych najbardziej obszernych, jeśli chodzi o zakres tematów, za które Polska odpowiadała. Obejmowała bowiem bardzo intensywne prace wewnątrz Unii, dotyczące stanowisk wypracowywanych w wewnętrznym procesie legislacyjnym, ale też dotyczyła intensywnych działań międzynarodowych.

Mieliśmy bowiem to szczęście, że to my, jako prezydencja, wspólnie z Komisją Europejską, prowadziliśmy negocjacje poprzedzające konferencję klimatyczną w Durbanie, jak i w samym Durbanie.

Patrząc na przebieg prezydencji – i to, w jakim stopniu udało się poszczególne jej priorytety realizować – zostało to opisane w materiale, które państwo otrzymali.

Przypomnę, że te cztery priorytety prezydencji, dotyczące obszaru środowiska, zostały sformułowane przed jej rozpoczęciem i była to kwestia zmiany klimatu i właściwego poprowadzenia negocjacji klimatycznych, kwestia bioróżnorodności, kwestia udziałów w przygotowaniach do konferencji Rio+20 i wreszcie czwarta kwestia, czyli udział w wypracowywaniu kształtu unijnej inicjatywy *resouce effciency*, czyli efektywnego wykorzystywania zasobów.

Nasze prace toczyły się w ramach tych czterech priorytetów. Oprócz tego dotyczyły także projektów legislacyjnych, które w czasie naszej prezydencji „trafiły na stół" na ostatnim etapie negocjacji. One nie mieściły się w tych priorytetach, ale toczyły się nad nimi prace w ramach normalnej procedury legislacyjnej.

Możemy zupełnie spokojnie powiedzieć, że te cele, które sobie postawiliśmy, zostały zrealizowane. Dyskusja w tych czterech najważniejszych obszarach toczyła się w sposób zaplanowany i prowadziła do wypracowania i przyjęcia konkluzji, które w znaczący sposób posuwają naprzód prace stworzenia polityki unijnej. Dotyczy to ochrony różnorodności biologicznej, dotyczy inicjatywy efektywnego wykorzystania zasobów, dotyczy też przygotowań do konferencji Rio+20, bowiem posunęła się naprzód kwestia wypracowania wewnętrznego stanowiska unijnego. Udało się wypracować jednolite stanowisko Unii, które następnie było prezentowane na zewnątrz.

Tak więc w procesie przygotowań do konferencji Rio+20 doprowadziliśmy do wypracowania pierwszego politycznego stanowiska Unii do zaprezentowania na tym bardzo ważnym szczycie, które będzie miało miejsce w czerwcu tego roku.

Pod naszym kierownictwem wypracowano pierwszy wkład do dokumentu, który na konferencji w czerwcu będzie przyjęty.

I wreszcie *clou* programu, czyli klimat i przygotowania do konferencji w Durbanie. Po pierwsze, na Radzie UE ds. Środowiska przyjęto w październiku konkluzje zawierające mandat na Durban. Po drugie prace udało się je poprowadzić w taki sposób, że ten mandat był zgodny z naszymi intencjami i z naszym stanowiskiem.

Tak więc udało się nam być jednocześnie i tą neutralną prezydencją, ale też i osiągnąć dokładnie taki efekt, jaki my, jako Polska, chcielibyśmy.

Co więcej, w czasie konferencji klimatycznej w Durbanie na przełomie listopada i grudnia przedstawiciel Polski – minister środowiska Marcin Korolec – wspólnie z komisarz UE ds. klimatu Connie Hedegaard prezentowali to stanowisko – wcześniej przyjęte – i w ogromnym stopniu to właśnie dzięki im staraniom Durban zakończył się

wynikiem nawet dużo lepszym niż oczekiwano. Tutaj, co do tej roli naszej prezydencji jest w Komisji generalnie zgoda.

Tak więc, te cztery priorytety udało się nam zrealizować. To, co również się nam udało i co jest bardzo wymiernym efektem naszej prezydencji, to fakt, iż udało się zakończyć prace legislacyjne nad dwoma aktami prawnymi. A więc nad projektem rozporządzenia w sprawie substancji biobójczych i nad dyrektywą zmieniającą dyrektywę w sprawie zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego.

Kiedy patrzy się na te prezydencje, które były wcześniej, i jaki urobek po nich pozostał, to z naszych efektów jesteśmy bardzo zadowoleni.

Nie udało się zakończyć prac nad Dyrektywą SEVESO III, ale wynikało to z jednej strony z tego, że rzeczywiście trudno było osiągnąć wypracowanie wspólnego stanowiska państw członkowskich, ale z drugiej strony mieliśmy poczucie, iż brakowało ze strony Parlamentu Europejskiego trochę woli, żeby prowadzić prace na tyle szybko i sprawnie, jak my byśmy sobie tego życzyli.

I to właściwie jest takie najbardziej konkretne i merytoryczne podsumowanie tego, co w czasie naszej prezydencji udało się osiągnąć.

Warto jednak pamiętać, że po każdej z prezydencji – oprócz takiego dorobku merytorycznego – pozostaje też takie generalne poczucie sprawności prowadzonych prac i ducha prowadzonych prac. I tutaj warto podkreślić, że jeśli chodzi o obszar środowiska, to odbyło się bardzo wiele posiedzeń grup roboczych i bardzo wiele innych spotkań – spotkań seminaryjnych i konferencji naukowych.

Na dodatek jeszcze – coś, co nas wyróżnia z innych obszarów – to fakt, iż w czasie prezydencji odbyło się 5 spotkań międzynarodowych wysokiego szczebla, typu konferencje stron konwencji i spotkania stron konwencji. One były w różnych miejscach na świecie, a my, jako prezydencja, pełniliśmy tam rolę obsługującą – musieliśmy przygotowywać te spotkania od strony logistycznej. Istotne jest to, że po każdym z tych spotkań informacja była taka, że to było dobrze zrobione.

Tak więc mieliśmy i mamy to poczucie, że i merytorycznie, i organizacyjnie, wypełniliśmy zadanie, które sobie postawiliśmy na koniec pierwszego półrocza.

**Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):**

Dziękuję pani dyrektor i pani minister. Rozpoczynamy serię pytań.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Jan Szyszko.

**Poseł Jan Szyszko (PiS):**

Pani minister czy też pani dyrektor. Nawiązując do pani merytorycznego sprawozdania – powiedziała pani, iż Durban zakończył się lepiej niż się spodziewano. Czy może pani powiedzieć, czego się spodziewano i dlaczego było lepiej niż się spodziewano?

**Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):**

Bardzo proszę.

**Poseł Jan Warzecha (PiS):**

Jednym z priorytetów polskiej prezydencji była ochrona różnorodności biologicznej. Ja rozumiem, że priorytet zapisany powinien być zrealizowany.

Dzisiaj na sali plenarnej Sejmu mieliśmy pierwsze czytanie projektu prezydenckiego na temat nasiennictwa. Chciałbym zapytać panią minister – jak się ma do ochrony różnorodności biologicznej następujący zapis i czy służy on bioróżnorodności:

„Maksymalna ilość materiału siewnego danej odmiany w przypadku rzepaku, jęczmienia, pszenicy, grochu, słonecznika, kukurydzy i ziemniaka wynosi 0,3% materiału siewnego danego gatunku stosowanego rocznie na danym terytorium RP oraz odpowiednio 0,5% dla pozostałych gatunków.” I dalej: „Łączna ilość wprowadzonego do obrotu materiału siewnego odmian regionalnych roślin rolniczych nie może jednak przekroczyć 10%.”

Chciałem zapytać też, dlaczego rząd nie chce skorzystać z możliwości ustanowienia zakazu upraw GMO, co też się ściśle wiąże – jak się domyślam – patrząc już szerzej na różnorodność biologiczną.

Dlaczego rząd jednoznacznie nie opowie się przeciwko GMO? Czy nie powinniśmy zadbać bardziej o nasze odmiany regionalne?

Ten zapis, który przytoczyłem, ewidentnie to ogranicza. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):**

Dziękuję. Głos zabierał pan poseł Jan Warzecha. Bardzo proszę, kto z państwa jeszcze chciałbym zabrać głos? Nie widzę.

Proszę panią minister czy panią dyrektor o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:**

Dziękuję. Odpowiadając po kolei – jeśli państwo pozwolą – dlaczego Durban był większym sukcesem niż się spodziewano?

Przede wszystkim spodziewano się, że polska prezydencja nie będzie obiektywną prezydencją, której zadanie z założenia jest koordynacyjno-koleżeńskie, ułatwiające państwom członkowskim Unii Europejskiej, wykonywanie swego mandatu.

Spodziewano się raczej, po pierwsze, że polska prezydencja w taki sposób „czarno-biały", poprzez blokowanie decyzji, uniemożliwi aktywne uczestniczenie Unii Europejskiej w negocjacjach międzynarodowych.

Z drugiej strony, już w tej skali międzynarodowej, nie spodziewano się – mówię o tym, że ci, którzy długo obserwują ten proces, nie wierzyli – że uda się wszystkim usiąść do stołu tej ostatniej nocy, kiedy konferencja została przedłużona przez panią prezydent o całą dobę negocjacji.

Tymczasem tej ostatniej nocy udało się uzyskać zgodę takich państw, jak Stany Zjednoczone, Chiny, Brazylia, Indie.

Oczywiście dyskutujemy od powrotu z Durbanu czy to był sukces czy fiasko i ja słyszę te różne głosy. W mojej ocenie, to, że te państwa razem zasiadły i zgodziły się na coś, jak wydaje się bardzo małego, pod tytułem: dzisiaj się zgadzam, iż za parę lat zgodzimy się na tekst nowego zobowiązania międzynarodowego, można ocenić jako sukces. Właśnie dlatego, że nikt się tego nie spodziewał.

Spodziewano się bowiem, że interesy chińskie, hinduskie, brazylijskie, przeważą nad interesem globalnym. Przynajmniej tak to jest komentowane.

Wracając na podwórko europejskie – chcę powiedzieć, a właściwie powtórzyć za panią dyrektor, że naprawdę zrealizowaliśmy polski mandat. Polski mandat, który nie pozwalał na podniesienie zobowiązania redukcyjnego dla Polski – bo taki był polski mandat. Jednocześnie zrobiliśmy to tak profesjonalnie – nie boję się użyć tego określenia – że nikt nam dzisiaj nie zarzuci, iż polska prezydencja postawiła polski interes ponad obowiązki wynikające z traktatu. Tak więc, w tym sensie – na pewno był to sukces.

Jeżeli chodzi o pytania pana posła, dotyczące GMO w relacji do bioróżnorodności.

Dyskusja na temat GMO dokładnie toczy się teraz i w dniu 9 marca, na posiedzeniu Rady ds. Środowiska, będą omawiane projekty zmian dyrektywy dotyczącej GMO.

Prezydencja duńska proponuje rozwiązanie, nad którym prace trwały już podczas prezydencji polskiej. I właśnie 9 marca w gronie wszystkich państw członkowskich będziemy decydować o tym, czy można wprowadzić taką nowelizację do dyrektywy, która polega na wprowadzeniu przepisu, który ma umożliwiać państwu członkowskiemu swoją indywidualną decyzję na temat wprowadzenia zakazu, dotyczącego GMO, na swoim terenie.

Tak więc – jeśli dobrze zrozumiałam pytanie: czy my tego chcemy, czy w tę stronę idziemy – mogę powiedzieć, że tak, i będzie się o tym decydowało 9 marca na posiedzeniu Rady ds. Środowiska. Jakkolwiek gwarancji na to, że ta decyzja zostanie podjęta dokładnie w ten sposób, nie ma żadnej, bo są jasno określone interesy innych państw członkowskich i trudno mi dzisiaj przewidzieć przebieg dyskusji na posiedzeniu Rady ds. Środowiska.

Mam nadzieję, że nie zapomniałam o niczym. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):**

Dziękuję. Czy będą jeszcze inne wypowiedzi? Jeśli nie ma, to pozwolę sobie zauważyć, że moim zdaniem państwa kierują się interesami, a nie sentymentami. Stąd bardzo ciężko Organizacji Narodów Zjednoczonych rozwiązywać trudne, złożone problemy współcze-

snego świata, bo interesy poszczególnych regionów, państw, bloków państw, są często bardzo rozbieżne.

My w Polsce często nie potrafimy dogadać się sami ze sobą, natomiast w czasie prezydencji musieliśmy być rozjemcą w trudnych sprawach europejskich. To, że nam się udało, jak najlepiej świadczy.

Ponieważ nie było innych uwag, dziękujemy za przedstawiony materiał… Jeszcze pan przewodniczący – proszę.

**Poseł Mariusz Orion Jędrysek (SP):**

Moje pytanie jest jakby z boku spraw dotyczących prezydencji, ale jednak ważne. Kluczową sprawą były tu, jak widzę, sprawy klimatyczne, Durban – o czym pani powiedziała. Oczywiście moja opinia o Durbanie jest taka, że człowiek praktycznie nie ma wpływu na zmiany klimatu – można to dość łatwo dokumentować, ale brak jest dowodów, że tak jest.

Natomiast sprawą daleko bardziej ważną – wśród spraw, które mogły być załatwione, a nie zostały poruszone – jest m.in. sprawa odpadów i kar, jakie nam grożą.

Oczywiście nie wiem, czy to jest w pani kompetencjach, ale czy pani minister mogłaby nam powiedzieć, co prezydencja polska zrobiła w tym kierunku, żeby przynajmniej nie płacić tych kar? Czy zostało coś zrobione w tym kierunku, czy też po prostu będziemy już te kary płacili?

My właściwie już je nawet płacimy.

**Poseł Jan Szyszko (PiS):**

Pani minister, powiedziała pani – jak rozumiem – że sukcesem Polski jest, że mamy 20% a nie 25%. A sukces były jeszcze większy, gdyby Komisja zaproponowała 100%, a my uzyskalibyśmy 30%.

**Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:**

Nie zrozumiałam tej ostatniej części wypowiedzi.

**Poseł Jan Szyszko (PiS):**

To proste. Od razu pani powiem – pakiet klimatyczno-energetyczny to 3x20, natomiast Komisja Europejska zaproponowała więcej. W związku z tym, sukcesem jest to, że cieszymy się, iż mamy 20%.

Ja uważam, że to też jest tragedia, bo to jest rok 1990 a nie 1988, a w sześciu działach gospodarczych – 2005 r. Ja to uważam za porażkę – generalnie.

Ja znam taktykę Komisji Europejskiej – żebyśmy się cieszyli i nie protestowali przeciwko 20% zaproponowali 25%, a później powiedzieli: poddajemy się, 20%.

I to jest ten sukces.

**Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):**

Pani minister.

**Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

No, nie mogę się z tym zgodzić. I możemy naprawdę kilka razy w ciągu jednego dnia wracać do tej samej rozmowy, i ja nie będę mogła się zgodzić.

20% jest obowiązującym prawem w Unii Europejskiej. Obowiązującym nas, jako państwo członkowskie, wprost z prawa wspólnotowego.

Więc cóż – w tym sensie, że nie zostały cele redukcyjne podniesione – cieszymy się. Tak, cieszymy się. Ja mam osobiście z tego tytułu ogromną satysfakcję. Dlatego, że starania zarówno Komisji Europejskiej, Dyrektoriatu Generalnego ds. Zmian Klimatu, jak i wielu państw członkowskich – żeby efektywnie podnieść cele redukcji gazów cieplarnianych o całe 10%, czyli do poziomu 30% w 2020 r., to było najbardziej realne zagrożenie, jakie było przed nami postawione.

Presja i działania indywidualne państw członkowskich, pokazywanie swoich własnych wewnętrznych strategii, które mówią o odchodzeniu czy w ogóle całkowitej rezygnacji z emisji gazów cieplarnianych w takich krajach, jak Niemcy, Wielka Brytania – przy ich dużo sprawniejszych dyplomacjach, przy sprawniejszych administracjach, przy dużo większym zaufaniu do służb administracyjnych, co cały czas jest jakąś naszą

bolączką – również presja społeczna – bo umówmy się, że słowo „medialna" nie oddaje jakby całej atmosfery …

Zapewniam, panie pośle, że koledzy z innych państw bardzo chcieli mieć dużo wyższy cel. Komisarz Hedegaard bardzo chciała mieć dużo wyższy cel.

Technologia była określana jako najważniejsza – tzn., że cały świat nie ruszy do przodu, dopóki Unia Europejska nie pokaże dobrego przykładu. Tak więc, to od nas zależy czy cały świat się skrzyknie. Jeżeli my nie pokażemy, że Unia Europejska sama daje 30% w 2020 r., to znaczy że nikt tego nie przyjmie.

I proszę sobie teraz wyobrazić, że jedynym krajem, który w Unii Europejskiej nie zgadza się na taki wątek w rozmowie, jest Polska i jest to „odkręcone" medialnie i wizerunkowo w ten sposób, że to Polska zatrzymuje cały świat. Czy ja się cieszę? No, cieszę się. Zatrzymałam cały świat.

A jeżeli chodzi o pytanie pana posła – to nie znam szczegółów. Za odpady rzeczywiście odpowiada pan minister Woźniak.

Nie wiem czy dobrze zrozumiałam pytanie. Jeśli dotyczyło tego, co polska prezydencja zrobiła dobrego w tym zakresie dla kraju, jako państwa członkowskiego, to odpowiem, iż co do zasady, polska prezydencja nie mogła nic zrobić, żeby pomóc Polsce, jako państwu członkowskiemu. To tak nie działa, panie pośle.

Wiem, że na jutrzejszym posiedzeniu będzie pan minister Woźniak, więc może … Chyba, że mogę się też zobowiązać, iż na piśmie odpowiem na pytanie.

**Poseł Mariusz Orion Jędrysek (SP):**

Nie, nie. Widzi pani, tu chodzi o to, że można było wpłynąć na rozluźnienie wymagań w całej Unii Europejskiej w tym zakresie i w ten sposób pomóc Polsce. Nie chodzi bowiem o to, żeby lobbować wyłącznie na rzecz Polski, wykorzystując prezydencję, ale można było zmienić przepisy, można było np. spowodować, że kraje mogły uzyskiwać pewne derogacje. Tymczasem w tym kierunku w ogóle – zdaje się – nie zrobiono niczego. W związku z tym, Polska jest – można powiedzieć – w stanie krytycznym, jeśli chodzi o gospodarkę odpadami, szczególnie komunalnymi. To jest stan naprawdę do natychmiastowego działania. Jest krytycznie źle.

**Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):**

Jeżeli rozumiem, to mamy taką sytuację, że macie państwo różne zdania. Oczywiście macie państwo do tego prawo. Trudno zatem abyśmy dzisiaj tak długo debatowali, aż pani minister zostanie przekonana przez pana posła Szyszko – co, mimo całego uroku pana posła, nie sądzę, aby się stało.

**Poseł Jan Szyszko (PiS):**

Panie przewodniczący, mamy idealnie takie samo zdanie. Tylko mówimy w ten sposób, że cieszymy się z tego, iż nie mamy 30%, a mamy 20%. Ale przedtem bardzo niepokoiliśmy się, że jest aż 20%.

**Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):**

Szanowni państwo, przypominam, że prezydencja trwała pół roku. My w Sejmie niekiedy przez pół roku nie zdążymy rozpocząć drugiego czytania, a tu wykonano określoną ilość obowiązków. I oby tak wyglądała każda prezydencja, bo to jest jak sztafeta wśród biegaczy, kiedy każdy stara się wykonać jak najlepszą zmianę, żeby całość wypadła dobrze.

Dziękujemy za „zmianę", którą Polska wykonała. Czy w sprawach różnych są jakieś sprawy? Nie ma. Zamykam posiedzenie Komisji. Jutro – przypominam – mamy posiedzenie Komisji, na które wszystkich zapraszam, bo sprawa jest bardzo ważna. Dziękuję.